

NOWINY

DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie
3 ct. (6 hal.)PRENUMERATA w Krakowie
i Podgórzu miesięcznie K. 1-40

w dodatku do domu dopłaca się 22 halerzy.

Na prowincji miesięcznie K. 1-50

Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 50 fen., 3 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

za wiersz petito 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wiersza (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petito 60 hal., spody na każdej stronie po 2 kor. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Huczyzo (administ. "Nowin", Bielski 7), od 9-1 w poł. i od 3-5 popoł.

Na Lwów skład i ekspedycja
Agencja Sokolowskiego
— Pasaż Hausmana 2. —REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
ulica Złazie 1. 7 (obok gmachu starostwa);
Telefon Nr. 312.Redaktor naczelny:
LUDWIK SZCZEPAŃSKIWiadomości wstnie, telefontelefony i listownie przyjmuje
redakcyja — (TELEFON 612) — od godziny 7 rano do
godziny 9 wieczorem. — Odpowiedzi nie gwarantujemy.

„Nowiny” wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświęczone 2 centy.

Sytuacja w Królestwie i w Rosyi.

Przed rewolucją w Rosyi.

Stan wojenny w całym Królestwie Polskim został zniesiony! Królestwo Polskie duszone przez równie brutalnych jak głupich Skalkonów, Szatłanów i in., ale nie ustające ani na chwilę w oporze, nie słabnące w walce o prawa narodowe — odetchnie teraz swobodniej i razniej zabierze się do pracy.

Jakkolwiek telegraficzni urzędnicy strej-

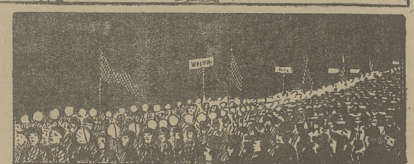
kuja, doczeka nas z Rosyi wiadomości świadczące, że rewolucya przygotowuje się na dobre.

„Związek związków”, widocznie niezadowolony ze zbyt umiarkowanego stanowiska ziemców, którzy się nie mogli zdecydować na otwarte proklamowanie rewolucyi, zwoluje rodzaj konstytuandy do Petersburga w połowie grudnia.

W całym obrębie caratu mają być wybrani delegaci na ten zjazd: Królestwo Polskie ma ich wysłać sześciu.

Nadzwyczaj groźnym objawem dla ca-

ratu są dalej ciągle rewolty wojska. Wybuchają one w różnych miejscowościach i świadczą o wielkim rozprzestreniu armii. Taki fakt jak „bitwa pod Sebastopolem” jest czemś niestychnanem w dziejach. Urzędowe relacje telegraficzne starają się wprawdzie uspokajać opinię Europy, ale wbrew tym oficjalnym enuncyacyom stwierdzają wszyscy korespondenci, że sytuacja w Rosyi coraz bardziej zbliża się do rewolucyi.



Echa demonstracji we wtorek 28 listopada.

Czerwone sztandary wokoło pomnika Mickiewicza
(według fotografii rysował „Nowin” K. Kruszewski).Pochód wychodzący z uniwersytetu.
Widok okna odwachu. Gwaltu!! I handaki zamknięte!
Pochód wieczorny przez linię A-B.

PIECZĘCIE

KAUCZUKOWE I METALOWE

do farby i laku

MONOGRAMY

HERBY I NAPISY rzeźbione

w złocie, srebrze i kamieniu.

wykonuje szybko S. NIEMCZYK dsławiej F. WJITYCH, Kraków, Sukiennice 10 (od strony kościoła NMP). Wysyłki odwrotną pocztą

Głopi rosyjscy.

Z głupi Rosyi nadchodzi zatrważające wieści o rewolucyjnym ruchu obłąkanych. Najgroźniej dzieje się w gubernii saratowskiej, gdzie potworzyli się bandy zbrojnych, liczące po 400—500 głupów; władzę są przeciw im bezsilna, ponieważ wysłane przeciw budowlinom wojsko brata się z nimi. Głopi brząają dwory, palą budynki gospodarstwa, wycinają drzewa otoczące i zabierają bydło. Miasto Piotrowo zostało przez głopów zburzone; głopi chodzili od domu do domu, zjadając wydatki pieniężny; gdy później aż do bezwładności upili się, rzucili się na nich niebezpiecznie i znaczną część wymordowali. — W cerkwi tamtejszej pijani głopi postawili heczkę na ołtarzu i w cerkwi zaczęli się wzdka. Korespondent petersburski rzymskiej „Tribuny” opowiada, że w tych dniach toczyła się pomiędzy carem, a jedną z najwybitniejszych osobistości politycznych rozmowa o położeniu obecnem. Car miał powiedzieć: „Żyjemy w czasach interesujących i ja stawiam sobie codziennie pytanie, jak się to skończy?” Po chwili nastąpił ser dekad: „Cala Rojya powina zadawać sobie to pytanie; sądzę jednak, że wszystko skończy się dobrze”. Korespondent dziennika wnikliwie zaznacza, że takie jest zdanie ogólne i że uspokojenie nastąpi zapewne, gdy zbierze się duma i rozpocznie swą czynność. Ludność uspokoi się zapewne, gdy nabędzie przekonania, że rząd myśli szczerze o zaprowadzeniu reform.

Z KRAJU.

Z Wiałozki. Staniem „Sokola” w Wiałozce obchodzi się 3 grudnia b. r. uroczysty wieczór mickiewiczowski. Produkcyę deklaracyjno-musyczne zakończy dwiema maszkami dzielnej strażnicy szkolnej i żywej obraz.

Tarnów. (Zgromadzenie przedwyborcze Wieszców Mickiewiczowski). Zydowscy wyborcy III. kola urządzili w banku ekontowym ośmiej zgromadzenie przedwyborcze samych tylko wyborców żydów — na którym te zgro-

madzeniu wystąpiono z propozycją urzędzenia zamachu na stan posiadania mandatów katolickich”. Ponieważ stali przeważną częścią zebranych, oświadczyla się przeciw „zamachowi”, przeto zgromadzenie rozszło się bez powzięcia jakichkolwiek uchwał.

Ko uczczeniu 50 cio letniej rocznicy zgonu ułaniarskiej pamięci wieszczki Adamsa, wrażliwi uczniowie III. kursu seminarjum nauuczycielskiego w sali „Sokola” uroczysty wieczór, którego program, prócz części wokalnej, muzykalnej i deklaracyjnej, objął dekad akt „Konfederatów Barskich”. Czytany dekad wieczorku przeznaczony był na dochód „Pomocy koleżeńskiej”.

Jarostaw. Rada miejska na posiedzeniu 28 listopada br. uchwaliła datok 500 koron dla głodnych w Warszawie, tudzież postanowiła wnieść przedstawienie do Koła polskiego i do ministerjum, aby nie przenoszono seminarjum nauuczycielskiego z Cieszanów do Ustronia.

Rzekomy napad na nauuczycielkę. Przed kilku dniami korespondent nasz, widocznie sam zwistyfikowany, doniósł nam o rzekomym napadzie na nauuczycielkę w Krośniku nad Dunajcem. W tej sprawie otrzymaliśmy trzy listy, które ebiejnie zamieszczamy, ubolewając nad tem, że korespondent nasz nie sprawdził poprzednio krzątajcych wieści. W jednym liście pisze nam oświeczone powiarydzone dziewczynki:

W dzienniku ilustrowanym „Nowiny” Nr 319 wyczytałam iż p. Zośka Marconi, nauuczycielka w Krośniku, pobila swoją córkę z III klasy i ja tem rozżożony, napadłem na dom tejże nauuczycielki i w jej własnym domu pobiliam ją dotkliwie. Otóż oświadczam, że prawda jest, iż adłem się do domu p. Z. Marconi, nauuczycielki, z zapytaniem, za co moja córka ukarała szkoła, a kiedyś się dowiedział, iż za nieposłuszeństwo została ukerana kłoceniem za tablica, odstąpiłem spożycie do domu. Nieprawdą przeto jest, jakoby napadłem na dom tej nauuczycielki i w jej własnym mieszkaniu ją pobili.

Nadto znamy wobec dwóch świadków, ks. Łęgowskiego, proboszcza w Krośniku, oraz p. Błażeja Druziaka, kierownika tutajszej szkoły, iż córka moja nigdy pobita przez p. Zośkę Marconi nie została. Jan Rył.

W tej samej sprawie donosi nam także notaryusz z Krośienka, p. Wł. Zajaczkowski, iż nie-żuznym jest zarzut, jakoby p. Marconi, nauuczycielka III klasy szkoły ludowej, obochowała się z uczniami barbarzyńskimi i niedzielnymi się była.”

Także p. Błażej Drużak, kierownik sekcji, zapewnia nas listownie, że p. Z. Marconi uślaty do najumienniejszych nauuczycieli i postępnie zawsze bardzo taktycznie.

Wykłady Uniw. W Nowym Sączu: Prof. M. Helion T. J. „Decadencja w światie najnowszych badań w sali Towarzystwa kasyowego, o godz. 5 w niedzielną.

W Rzeszowie. Prof. Jan O. Świątlik: „Nowe drogi do prawdy ojęranych dziejów” (w sali „Sokola”, o godz. 5 w niedz.)

Co słyszą w mieście? 3 grudnia.

KALENDARZ.

Dzień wiośnielki Franciszka. — Jutro w poniedziałek Barbary i Piotra. — Pojutrze we wtorek Anataszago.

Niedziela.

Teatr miłośki. O g. 3 popoł. „Śawantki”, kom. w 5 akt. Moliere, (osny wiośnio do poł. w) o godzinie 7. „Konfederaci Barscy”, dramat w 2 aktach A. Mickiewicza, „Warszawianka” pieśń z r. 1831 nap. St. Wyspiański.

Spółki Miłośki w „Gwiśdnie.

Loteryja gospodarstwa Krak. Kola Pań T. B. L. w sjeśdźsialni o godzinie 3 popołudniu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W Krakowie w (w aud. I. szkoły realnej) przy ul. Stodenckiej, o godz. 6.) Dyrektor Muzeum nar. dr Feliks Koper: „Średniowieczna architektura Krakowa”, wykład I. (z obrazami świetlnymi).

„Nowiny” od poniedziałku dnia 4 bm. drukowane będą w drukarni p. A. Kozłakowskiego przy ul. Krupniczej.

Tamże znajduje się także od poniedziałku ekspedycyja „Nowin”.

OSKAR KÜHNE

Gzas, to pieniądź.

Romans amerykański.

(Glas dalszy).

Panno Daisy, pani opisem swjej osoby wprowadziła mnie w nadzwyczajne zachwyty, głęboko odczulem jej dobroć. Czy pozwoliła, że i ja postaram się czems panią rozzerwać, ubawić.

— To mi sprawi wielką przyjemność, panie Frankley.

— Czy mam także wybrać temat osobisty?

— Nadzwyczaj jestem ciekawa tego tematu. Chciałab w mojej myśli wyobrazić sobie doskonale i padeką figurę i sposób życia.

— Temu trudno mi uwierzyć.

— Popróbdaj pan.

— A zatem moja figura?

— Nicco wydłużona i szcuplej kompleksy.

— Zgadza się. A coja twarz?

— Gładko ogolona, cery żółtawej, wąska. Czoło z czterema pręgami idącymi od nosa. Oczy siwe, w których jak pod popiołem plonie ogień. Nos ostry. Usta zadzięta. Wyraz wielkiej ruchliwości.

— Pani bezwarunkowo już mię znasz.

— Gdzie mię pani widzieliście?

— Dlaczego? Opisuję członka giełdy i handlowca.

— To zapewne nie bardzo pani pociąża.

— Wszak i mój ojciec jest giełdziejrzem. A dzielnicy i sumienny finansista jest moim ideałem.

Frank Frankley chciał na nowe powstać i znowu nabili sobie siniego guza na czole.

— Do pieruna — rzekł do siebie po niemiecku, trzymając się ręką za bolące czole.

— Co pan mówisz, panie Frank Frankley?

— Panno Daisy, w tej sekundzie tak do siebie mówiłem: Franku Frankley, czes, który spędzasz w tem więzieniu, nie może być nadaremnie smarowany. Pozwól mi pani krótko oświadczyć: proszę panią o jej rękę. Najbliższy sędzia pokoju, w najbliższem miasteczku nas pociąży. Jeżeli z pomocą bożą wydobędziemy się z tego więzienia, zalegrafujemy do następnej stacyi, aby ułatwić konieczne w tym względzie formalności. Przybędziemy tedy do Frisco jako małż i żona, jako małżonkowie. Nasz romans zakończymy jak należało.

Głosny śmiech był na to odpowiedzią.

— Pani oczywiście się śmiać. Czy sądzisz, że ja żartuję? Czynię to z całą powagą, i serjo!

— Ale pan mię nigdy nie widzieliście.

— Wszak się pani sama opisała.

— A jeżeli skłamałam? Jeżeli jestem w rzeczywistości wstrętną maskarą?

— Pani nie możesz kłamać. A to dlatego — ponieważ ja pani bezwarunkowo ufam i pani ufać mi powinna. Zresztą w tej chwili odczuwam w kieszonce mojej kamizelki, że mam zapakki. Mogę je zapalić bez najmniejszej obawy. Ale nie chcę. Pragnę mój romans przeżyć do końca w ciemności.

— W tak droginm czasie, który tu dla interesoów zupełnie stracony?

— Właśnie. Wreszcie proszę pani o jej decydujące słowo, chociaż pani nigdy nie widzieliście. Czy mogę otrzymać pani zgodzenie?

— Owszem, zgadzam się.

Frank Frankley uślatował zmienić położenie, mianowicie przenieść tam głowę, gdzie dotąd miał nogi. W tej pozycy znalazłby się w bezpośredniej bliskości panny Daisy, swjej narzeczonej. Silnie tedy oparli się o sobą i wyduł okrzyk radości.

— Daisy! — szepnął.

— Co pan sobie trzebie?

— Naczył się to mnie Daisy. Zbliżylbym się do ciebie jeszcze bardziej, gdybyam mógł.

Glas dalszy nastąpi.

Konfekcyę dzieciinną
w wielkim wyborze i po niskich cenach

POLECA

Franciszek Martin
dawniej „FELICYA”, Rynek gł. L 12

Horaty. Dzisiaj w niedzielę zaczyna się adwent Horaty odprawiane swazce a jutrzejsze, o godzinie 6 rano, w każdą niedzielę i w święto Niepokalanej Poczęcia N. M. P., śpiewane będą przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu. — U O.O. Reformatorów odbywać się będą horaty oddzielnie o godzinie wpół do 6 rano z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem w niedzielę i święta. Repertuar teatru mialajskiego. W poniedziałek 4 bm. Koncert „Harmonii”.

W wtorek 5 bm. „Czerwony bukiet”, komedia w 3 aktach T. Ritera.

W środę 6 bm. „Żydzi”, sztuka w 3-ach aktach B. Osirikowa.

W czwartek 7 bm. „Szerwony bukiet”.

W piątek 8 bm. o godz. 3 po poł. „Królowa Tait”, widowisko fantastyczne w 8 obrazach A. Walskiego (przedstawienie dla dzieci po canach smitonych do połowy). — O godz. 7 wieśór „Tamten”, sztuka w 5-ach aktach Józefa Moskoffa.

W sobotę 9 bm. „Rometzokul”, sztuka w 4-ach aktach Henryka Ihsena (nowość).

W niedzielę 10 bm. o godz. 3 po poł. „Wieś i Wacek”, komedia w 4-ach aktach Z. Praybiakiego.

Budżet mialski na r. 1906. W piątek pod przewodnictwem prezesa dra Leo odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na którym załatwiono kolejno działy IX, IV, XI, i VI. Dział IX (zdrowotność miasta) referował r. m. dr Stanisław Parczewski. Bilans tego działu przedstawia się następująco: wydatki swyżyszące: 269.676 kor. nad zwyciężając zaś 14.300 kor., razem zatem 283.976 kor. Dochody w tym dziale wynoszą 155.620 kor., wobec czego niedobór wynosi 128.276 kor. Dział IV (zarząd długu mialskiego) referował r. m. dr Szałkowski. Wydatki swyżyszące na spłatę kapitału i procentów wynoszą 514.773 kor. a ponieważ dochody dają 112.303 kor., przeto niedobór wynosi 402.470 kor. Dział XI (sztuki i sabytki historyczne miasta) referował r. m. dr Klemens Bąkowski. Wydatki swycyjne wynoszą w tym dziale 123.327 kor., nadzwyciężając 27.457 kor. razem 150.467 kor. Dochody zaś swyżyszące wynoszą 48.984 koron a nadzwyciężając 8.500 koron razem 55.484 kor. Niedobór wykazuje zatem 94.973 kor. Dział VI (budowa dróg) referował m. harol Markta. Wydatki w tym dziale wynoszą 286.980 kor. a dochody 113.500 kor. Niedobór: 173.480 kor. Przy dziale tym widzi r. m. dr Stanisław remski, aby szła ul. Szpitalna wyasfaltować. Połowę ko-

sztoż poniesie Kan. Czerwoności miasta Krakowa.

Dopaszę gratulacyjną wysłał wesoraj prezydent dr Leo imieniem miasta z powodu uroczystego otwarcia Donu polskiego w Czerwiowcach.

Gość japański w Krakowie. Onegdaj przejeżdżał przez Kraków do Zakopanego prof. jap. Skoza Ato, który sżymuje się studentami szkół żeńskich. Udał się do Zakopanego, aby zwiedzić tamże zakład hr. Zamojskiej w Kusiowcach. W rozmowie dźwił się, że nie ma u nas szkół rolniczych dla dziewcząt.

Program III-go koncertu symfonicznego, który odbędzie się w teatrze mialskim dnia 4 bm., objmuje: 1. Mozart: Symfonia F-dur. II. a) Rymkij Koroskow: Poesat symfoniczny „Baśń o carze Sattaisiu”. b) Wagner R: Wstęp do op. „Lohengrin”. c) Lidolf: „Rebasiarz”.

Koncertem dyrygować będzie p. Jan Górski. Początek o godz. 7½, wieśór. Bilety samawład można w handlu p. Grigara, a w dzień koncertu przy kasie. — Ceny miejsc swyżkie.

Chór „Lutni”. W piątek 8 bm. podczas ostatniej masy św. o godz. 12 w kościele N. M. Panny śpiewać będzie chór „Lutni” pod kierunkiem dyrektora p. Adolfa Steibela.

Stów „Gwiardz” w Krakowie urządził w niedzielę dnia 5 bm. uroczystość „Św. Mikolaj”. O godz. 4 po południu pojawił się św. Mikolaj z szłą świta aniołów i dyabłów, nie sąc wielką ilość psedarków dla dzieci; po rozdaniu tychże rozpęsną się figle dyabłów, zabawy dla dzieci i różne wesołe sceny dla osób dorosłych. Wstęp dla dorosłych 50 halery, dla dzieci 30 halery.

Z „Przyjaźni”. W niedzielę dnia 10 grudnia b. r., odbędzie się o godz. 6 wieczorem, w lokalu „Przyjaźni”, odczyt hr. Krzysztofa Mieroszwkiego: „O rewolucji w Bessyi”. Wstęp wolny.

Dnia 7 grudnia b. r. o godzinie 6 rano, odbędzie się śalobno nabożeństwo w kościele św. Barbary w Krakowie, za dusze zmarłych członków „Przyjaźni”, na które swyżych sweich członków zaprasza.

Staraniem usznień VII. kl. gimnazjum IV-go w Krakowie, odbędzie się dnia 7-go b. m. w sal. Rezumy urzędniejszej przy ulicy Labicz, w hotelu Europejskim, wieśorek ułczykałokalny, ku czeł Adama Mickiewicza z następującym programem: 1) Słowo wstępne. — 2) Orkiestra mandolinowa. — 3) Chór. — 4) Deklacja. — 5) Chór. — 6) Akt

II-gi „Konfederatów Barskich” A. Mickiewicza. — 7) Śpiew solo. — 8) Widzenie ka. Piotra (z III-ciej części „Dziadów”). — 9) Orkiestra mandolinowa. — 10) Chór. — Ceny miejsc: I. miejsce 3 korony; II. miejsce 3 korony; III. miejsce 1 korona; IV. miejsce 50 hal., wstęp na szłą 20 hal. — Czysty dochód przeznaczony na założenie orkiestry gimnazyalnej. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem.

Z Czytelnii Im. Kłińskiego. W poniedziałek o godz. 7-80 miejscopie w lokalu swyżelnym, Grzegorzewska 18, I. p., odbędzie się odczyt F. Pawlikowskiego „Reforma wyborcza”, ze wstępem bezpłatnym.

Krakowska ekspozytura centr. związku galle. przemayły we Lwowie. Z dnia 1 grudnia b. r., objął kierownictwo ekspozytury krakowskiej p. Bruno Josefert, koncepcista Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Biuro ekspozytury przeniesionem zostało z tym dniem do lokalu Izby handlowej.

Na dochód Bratniej Pomocy Zakopalskiej dana będzie w teatrze mialskim w środę 6 bm. sztuka Osirikowa „Żydzi”. — Ceny miejsc swyżkie.

Zagadkowa kradzież na poczcie. Wesoraj doniesiliśmy o aresztowaniu woinego pocatowego, Andrzeja Swynowskiego, a to pod zarzutem kradzieży 27.000 koron. Swynowski, który do winy się nie poznawał, został wesoraj odstawiiony do więzienia tutajszego sądu kraj. karnego. Dależ śledstwo w tej sprawie oprócz policyi prowadzić będzie prokurator państwa.

Rabunek z głodu. W piątek około godziny 9 wieśorem wrażała z apteki p. Józefa Madajewy ul. Poselską do domu, na ulicę Straszewskiego l. 2. Kiedy p. Madajewy sblżyła się do gmachu sądu krajowego karnego, przykoczony do niej jakiś młody człowiek i wywał jej z rąk skróznaną torbę, wartocia 5 kor. Nieznajomy tak gwałtownie asarpował za torbę że przeswał zażucusek owinyty około rąski parasola.

Po dokonaniu tego czynu puceli się nieznajomy swybkim biegiem w kierunku ulicy Grodzkiej, przebiegł obok kościoła św. Józefa i skrył się w krzakach na plantacyach, gdzie znalazł go jakiś młody człowiek. Nadbiegł również kilku żołnierzy, którzy przytrzymali złodzieja i oddali go w ręce policyi.

Aresztowany odrzucił w uieszco zrabowaną torbę, zawierającą przeszło 10 koron, które niestety poszukiwana nie znalazła. — Widocznie jakiś inny amator cudej własności poślubił ją i sobie przywłaszczyl. W po-

Więzienie w Szlisselburgu.

O uszy każdego inteligentnego człowieka odbyły się grozą przejmującą słowa „więzienie Szlisselburskie”, więzienie, przeznaczone dla ważnych przestępców politycznych.

O więzieniu tem do ostatnich czasów nie prawie wieździeć się nie dało. Wewnętrzne życie w tym padole smutku — pokryte było głęboką tajemnicą, gdyż niekiedy za skazyanych stamąd nie wychodził, głucho tylko wieści krząły w podaniach ustnych oraz niedokładne szczegóły dawały pisma zagraniczne.

Szlisselburg leży na wyspie, w miejscowości głuchej, o 60 wiorst od Petersburga. Jest pod bezpośrednim zarządem towarzysza ministra spraw wewnętrznych w wydziale policyi, na miejscu są strażnicy jest przez kompanię żandarmów, związanej tajemnicą i izolowanych rdznieć od świata, za co otrzymują wysokie pensye.

Za wszelkie przewinięcia np. obelga czynności władzy, zahażstwo, podpalenie — więźniowie karani są śmiercią.

Życie w powyższym więzieniu nader jest ciężkie, zwłaszcza przez pierwsze cztery lata. Każdy więźniel musi cały dzień postawać w swej celi, nie mogąc nawet położyć się na łóżku, gdyż łóżko na dzień zamknięte. Umieblowanie celi — ławka żelazna i takiż stół.

Nie wolno było ani nic robić, ani nawet czytać. (Biblioteek nie było). Pokarm był nader prosty, jednakowy dla zdrowych i chorych (szpitalni nie było). Więźniów uheriano w chałaty, w połowie popielate, w połowie czarne, z asami na plecach. Zwracano się do nich na „ty” i zabraniano śpiewać, gwizdać i porozumiewać się za pomocą pukania. Za wykroczenia bito i karano surowo. Zwycike więźniowie nie wytrzymałi tego trybu życia i albo konczyli chorobą umysłową, albo znieważali czynnie żandarmów, za co byli rozstrzelani (Myszkin, Minukow).

Obecnie w Szlisselburgu siedzą między

innymi znani pewnie czytelnikom: Łopatin (areszt w r. 87), Frolenko (w r. 81), Popow (w r. 74), Łukaszewicz (w r. 87) i Gieruzni (w r. 1903).

Obecnie, waktule manifestu i asnosnety dnia więźniów politycznych — i tu obchożdzić się z więźniami łaskawiej i polepszo- no im warunki bytu.

Rodzina Popowa np. otrzymała pozwolenie na widzenie się z nim w więzieniu. Nieszczęśliwy czuje się względnie dobrze, zapytywał o ruch spoleczny na południu, o gazety i t. d.

Jeden z więźniów szlisselburskich, mianowicie K. A. Łopatin, w tyca dniach zostanie uwolniony za kaucyją i pod konwojem dwóch żołnierzy i jednego oficera — przybędzie do Wilna, gdzie ma brata, pomocnika buchaltera zarządki kolei Bologej-Siedlece.

Łopatin, sądzony w r. 1887, został skazany na karę śmierci, lecz zamieniono mu tę karę na więzienie szlisselburskie. Ma on obecnie lat 60.

Kufry, Torby, Necessary, Plaidy
Płaszcz gumowe, Parasole - - -

polica

Zdzisław Zdanowicz
w Krakowie, Hotel Saski.

Moji podzieleni aresztowani, ze liście lat 17, nazywa się Stefan Adamkiewicz i jest osiadłym kłom krawiekiem, obecnie bez zajęcia. Na stopnie z piętrem pod aresztowany, że przybył do Krakowa z Poznania przed kilkunastu dniami, że nigdzie nie mógł znaleźć zajęcia, a ponieważ przez dwa dni nie w u stach nie miał, zdecydował się na wyjazd o pizany czyn. Adamkiewicz stał się przed sądem przyległym pod zarzutem sbroni i rabunku.

Taw. ochrony dla małych dzieł w Podgórzu włącznie z komitetem pod „kuchni ludowej” hrześciańskiej i irasickiej, urzęda w niedziele 17 km. w sąm miejscowego Sokola loteryja spodywca. Komitet słony z pań: Edwardowej hr. Starasickiej, Franciski Marysawskiej, Ludwiki Baumgartnowej i Karola Zucki, dokłada wszelkich starań, aby loteryja była ofiście zapoznana w piękne finy, które z wdzięnością prajemy codziś od godz. 9—12 rano i od 2—4 po południu aż do soboty d. 16 bm. włączenie.

Wypadek tramwajowy. Wojciech Pałka, hotelalny przy kościele Bożego Ciała, chciał w sobotę w południe wiaśd do tramwaju w ul. Grodzkiej, tymczasem wola ruszyli, Pałka wypadł na bruk i odniósł ciężkie kontuzje. Rany na stole i oba rękach opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Skład się bliżej drożyzna w Podgórzu? Od dłuższego już czasu dochodzą nas ze strony podgródkich Cytelników skargi na siejkiego Hiracha Glasnera, handlarza mięsa, zamieszkałego w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 1. 8

Glasner sam i przez swych pomocników, wykupuje weso rano w jatkach miejskich i a innych rzedników wszystkie lepsze gatunki mięsa wieprzowego, wołowego i cielęcego, co powoduje podwyższenie cen mięsa, zaś publicznici musi zadawalnici się posłedniemsem

mięsem, które Glasner rasy zaskawie zestawia. Poćobno jest na to ustawia, aby handlarze robili zakupy dopiero po publicznosci, podajemy wieg ten fakt do wiadomości magistratu podgórskiego, w nadziei, że wyda odpowiednie instrukcje polityi miejskiej i Glasnera pociągnie do odpowiedzialności.

Przy tej sposobności polecamy, że także prekupki wykupują wesołym raniem drob i nabież na rynku i ulicach, a później odspierają publicznosci po znaczenie wyższych cenach. Pannijami obecnie atonkami jest publiczność podgórska bardzo oburzona i żąda skuteczniejszej i kontroli polityi na targu i w jatkach.

TELEGRAMY „NOWIN” Z CARATU. „Zdobycie” Sebastopola.

(Urzędowa rosyjska relacja).
Petersburg. (Pet. aj. tel.). O wypadkach w Sebastopolu nadeszły d. w i e depesze: Pierwsza od admirała Czuchnina, wysłana z Sebastopola dnia 30 listopada o północy, donosi, że partya rewolucyjna liczyła na powodzenie buntu, gdyż zapewniła marynarzy i żołnierzy, że mogą objawić swę zyczenia a mimo tego pozostać wiernymi dla cara. Komitet rewolucyjny wezwał pod groźbą śmierci, robotników portowych, aby wstrzymali się od pracy. Wszyscy robotnicy portowi wstrzymali się od pracy.
Bunt wojskowy jest już uśmierzony, jednakże ruch rewolucyjny nie jest jeszcze uśmierzony.
Drugi telegram generała lejtnanta Moellera-Sakomelskiego, wysłany z Sebastopola dnia 1 grudnia, donosi, że bunt wojskowy

został już uśmierzony. Wojska zachowywały się wybornie. Przeszło 2000 powstańców wzięto do niewoli. Zachowanie mieszkańców, szczególnie zaś żydów rewolucyjnych jest niepokojące. Wyszędzają oni oficerów i grożą im.

WITTE i strejk telegrafistów.

Petersburg. (Pet. aj. telegr.) Deputacya strejkujących urzędników pocztowych i telegrafistów zjawia się wezwać a prezydenta ministrów Wittego nie została jednakże przed niego dopuszczoną. Hr. Witte kazał oświadczyć deputacyi, że strejk urzędników pocztowych i telegraficznych nie mógłby być tolerowanym w żadnym imieniu państwa cywilizowanem i polecił urzędnikom, aby się zwrócili do swoich bezpośrednich przełożonych.

Z Królestwa Polskiego.

Kompromitacya polityi.
Warszawa. Wypuszczone z więzienia Kacha, właściciela kamienicy przy ul. Wolskiej, skąd padła bomba na patrol koczka, śledztwo sądowe wykazało bowiem, że bomba nie mogła być zrzucona z tego domu z IV piętra. Wskutek tego cofnięto także konfiskatę tego domu i usunęto zakwaterowane tamże wojsko. Właściciel p. Koch występuje na drogę sądową z skargą o odszkodowanie za zniszczenie domu. Podejrzano przez polityę o rzucenie bomby Wrońskiemu dotychczas nie wypuszczono na wolność.

Keya ratunkowa.
Łódź. Wszystkie instytucje dobroczynne chrześciańskie i żydowskie połączyły się w

Godzina z Cyganiewiczem.

Onegdaj siedziałem wieczorem w restauracji naprzeciw sympatycznego młodziana, który spotył następującą kolację:

Napród d. wa bifizytki z jarzynką, następnie sznyceł z kartofkami, kompot, ser — i snowu da capo bifizytki i jeszcze raz ser z odpowiednią ilością bułek i Te kolację zakropił, broń Boże, nie alkoholem, lecz szklaneczką wody z cytryną!

Bogoludawiony apetyt!

Pe łakiem *menas* szanowni czytelnicy domyślili się zaraz, że sympatycznym młodzianem nie był nikt inny, jeno ulubieniec naszej publiczności, *champion* światowy, nasz Zbyszek (które to słowo według sportowego referenta w „Leipziger Illustr. Zeit.” oznacza po niemiecku *der Boer*), p. Stanisław Cyganiewicz.

Zakończywszy serję zapasów w cyrku przy ul. Dielewskiej zwycięstwem nad najgroźniejszym swym rywalem Pohlem szyli Abszem II, któremu w ciągu zapasów coś „chrupnęło” w rączce, Cyganiewicz odpoczywa po trudach kampanii w Krakowie, przygotowując się do nowych występów w Wiedniu, gdzie ma walczyć z championem niemieckim Eberlem, obryzmem Antonym i i. Wprawdzie prof. Pareski zaleca Cyganiewiczowi obecnie spoczynek bodaj na miesiąc, że względu na *sprawy sercowe*, t. j. raził mu, aby nie nadwężał zbytino serca, na które, jak wiadomo, niezbytchone wyiłki zapasnicze oddziałują bardzo szkodliwie, ale nasz atlet, zdaje się, nie będzie mógł wywinąć się z wieściadkiego *engagementu*.

Ktokolwiek widział poważne zapasy siłacy na atenie cyrkowej, zdumiony był

niewątpliwie nie tylko potęgą użytęj siły, ale zarazem zręcznością walczących, którzy błyskawicznymi ruchami umięją obrzymim swym ciałom nadawać potrzebne pozycje, wzdrysiwać się z chwytów przeciwnika i odpiierać jego ataki. Zapasnicstwo nowożytno wy, raga uśniej szkoły — i obok siły, także wrodzonych zdolności, specjalnej bystrości umysłu.

— A trenować trzeba stale! — mówił Cyganiewicz; ja mam specjalne aparaty, gumy, do trenunga. Dobrze jest bardzo przed rozpoczęciem zapasów ćwiczyć przez czterestadek dni z dobrym zapasnikiem, a przed samą walką, spocząć przez kilka dni wtedy sam na „najlepszą formę”.

— Czy zapasy pana bardzo męczą i denerwują? zapytałem.

— Staram się jak najmniej myśleć o walce w ciągu dnia — i rozeważ sobie umysł. Mimo to odczuwam nieraz pewien niepokój. Ale gdy raz stanę na arenie oko w oko z przeciwnikiem, jestem zupełnie spokojny — i nie tracę spokoju nawet w ciągu najzapamiętańszej walki. A trzeba się mieć dobrze na bezczelności! Minęły dobre czasy klasycznej walki. Stara szkoła, jak Pyltasiński, Pons etc. starali się klasycznie rżnąćmi rżnięmi (n. p. rżnięm przez głowę) obalić przeciwnika. Dzisiejsi atleci zbyt dobrze znają już te chwytły. Nowa szkoła posługuje się chwytami i „kinczami”, nie raz wielce niebezpiecznymi dla przeciwnika. Każdy z lepszych atletów ma swoje specjalne w tajemnicy trzymane „klucze”; głównie chodzi im o wykręcenie ręki ze stawu ramionowego. Pyltasiński i Pons, obaj doznali tego wypadku. Umiejętne a niebezpieczne chwytły nowej szkoły, ubezwiadniającego szybko przeciwnika, zbliżają się do techniki japońskiego *Dziudżitsu*.

— Jak się pan czuje po zapasach?
— Ciężka walka spowodowała bezsenność i brak apetytu. Ale po 24 godzinach organizm wraca do równowagi, a apetytu, jak pan widzi, nie brak mi w normalnych warunkach.

Rozmowa w dalszym ciągu ześlza na podróże. P. Cyganiewicz odwiedził już wszystkie większe miasta od Bukaresztu pa Paryż. Rosję, gdzie w Moskwie Pyltasiński prowadził szkołę atletów, zna dokładnie; występował także w Finlandyi w Heisingforsie. Szczególnie owacyjnie przyjmowano go na Węgrzech, w Maros Vasarhely i w Kronstadtzie zaproszono go nawet do szkół ludowych, z prośbą, aby pokazał zasady atletyki. Nad drzwiami szkoły umieszczone napis powitalny „Niech żyje Polska”, a w upominku od dzieci przysłano mu póżniej do Krakowa srebrną łaskę.

— A cóż pan powie o Paryżu?
— W Paryżu zapasy odbywały się w *Casino de Paris* (wielkie Variete); najtęższe miejsce kosztowało tam trzy franki, a było zawsze pełno. Sport wszelkimi odgręwa wielką rolę w życiu Paryża...

— A propos Paryża: jakże się panowie atleci zachowują *in puncto* kobiet?

— Atleta, serjo pojmujący walkę, jest jakby to powiedzieć, ofiobojny... i od kobiet zdala się trzyma. Kobiety mogą dlań zupełnie nie istnieć. Natomiast niektóre kobiety „przepadają” za silaczami, co w cyrkach nieraz można obserwować...

Znakomity atleta pokazał mi wreszcie kilka chwytów, któremi łatwo przeciwnika powalił. Mógł śmiało zdradzić tajemnicę zawodową: grzybiórek nie robi mu konkurencyi) *Quis.*

Na św. Mikołaja wielki wybór **cukrów, czekoladek** własnego wyrobu **Cukiernia ADAMA PIASECKIEGO** Kraków, Długa 10. Filia: Floryjańska 2 (Hotel Orzełdski)

jedną wspólny komitet w celu niesienia pomocy doradzającej głośnym robotnikom.

Tyfus głodowy.

Warszawa. Szpitale warszawskie przepełnione. Pomiedzy chorobami pojawiają się często wypadki tyfusu głodowego.

Reforma wyborcza a Koło polskie.

Ze wszystkich stronnictw w Radzie państwa Koło Polskie zajmuje wobec reformy wyborczej, stanowisko najbardziej negatywne, ciasne, kompromitujące kraj i dobyte imię Polaków. Faktycznie jedno tylko Koło polskie jest zasadniczo przeciwe powszechnemu prawu głosowania i ono jedno najciężiej przeciwko reformie konspiruje. Tak ciasnych głów politycznych, jak w Koło Polskiem, nie znajdziesz w innym stronnictwie! A tem śmieszniejszym jest opró Koła Polskiego, że nie ulega wątpliwości, iż reforma bezwarunkowa przyszła do skutku, tyczy jej sobie cała ludność, tyczy jej sobie stanowczo cesarz i rząd...

W Koło polskiem mądrym szlachciom podoklepnik zdaje się nawet, że to rząd wywołał demonstracje na rzecz powszechnego prawa głosowania. Znamienią była scyza hr. Dzieduszyckiego z ministrem Piętakiem na posiedzeniu Koła polskiego.

Minister Piętał dowodził, że rząd nie mógł inaczej postąpić, jak postąpił i wskazywał na przykład Rosji i Królestwa Polskiego. Tam inteligencja uznała konieczność wywalczenia konstytucji i wolności wspólnie z proletaryatem. Tam wszystkie stronnictwa żądają równego powszechnego prawa głosowania. Rząd w Austrii nie mógł czekać, aż demonstracje przemienią się w rewolucyjne strajki. Na to hr. Dzieduszycki zawolał:

— Rząd sam wywołał demonstracje!

Minister zastrzegł się przeciw temu twierdzeniu. Hr. Dzieduszycki powtórzył: — Tak jest; rząd urządził demonstracje; wiem o tem lepiej od pana!

Minister Piętał oświadczył w końcu, że po mowie hr. Dzieduszyckiego wyciągnie z tego konsekwencje.

Niemniej wieści o dymłajach min. Piętaka (typowego zresztą austr. biurokraty) nie są prawdziwe. Min. Piętał pozostaje w urzędzie — i czekać będzie mowy hr. Dzieduszyckiego w Izbie, oraz dalszej akcji Koła.

Najmądrzejszą głową okazał się członek Izby panów eksc. Madejski. Przybył on na posiedzenie i oświadczył w Kole polskiem, że powinno się zaakceptować nieuniknioną reformę, a starać się jeno, aby dla kraju uzyskać jak największą ilość mandatów i jak najlepszą warunki dla kraju. Dziwną jest rola naszych demokratów w Koło! Tylko pp. Grek i Danielak energicznie występują w obronie reformy, inni siedzą cicho (jak n. p. Stwiertnia) i zaprzeczają, jakoby w danym razie głowami byli wystąpić z Koła! Stanowisko Koła polskiego zaszczytny wyrażone w mowie hr. Dzieduszyckiego w pełnej Izbie.

Izba panów zachowuje się wobec Gautscha bardzo pogardliwie. Oczywiście, Izba panów przeciwna jest reformie wyborczej. Ale co znaczy wogóle opozycja Izby panów, gdzie cesarz może w ciągu 12 godzin zmienić zupełnie stosunki, mianując nowych „parów“?

Izba panów o reformie wyborczej.

Wiedeń. Izba panów rozpoczęła dzisiaj dyskusję nad wczorajszym oświadczeniem prezydenta ministrów hr. Gautscha.

Do głosu zapisani są członkowie Izby: Thun, Auersperg, Lamasch, Matsuch, Plemer, Piniński i Schwarzenberg.

Hr. Thun uważył na zmianę zapatrywań prezydenta ministrów, zaszła w na-

der krótkim czasie. Gtując oświadczenia prezydenta ministrów z dnia 6 października hr. podnosząc, że prezydent ministrów, który wówczas zwał się reformę prawotwórcą całego życia parlamentarnego, obecnie jest gorącym obrońcą tej reformy. Jeżeli prezydent ministrów jeszcze dnia 6 października oświadczył, że taka reforma jest możliwą tylko na podstawie narodowego porozumienia, to zdaniem mowy obecnie jeszcze nie widać, aby ta podstawa była już dana. Minister — zdaniem mowy — przyszedł do zapatrywania, że powszechne prawo wyborcze przyczyni się do złączenia narodowych przeciwności. Dlatego niema się co dziwić, jeżeli zaufanie, jakie mowa i większość Izby okazywały przedstawicieli ministrów, doznało boleńskiego ciosu. Mowa nie może przemilczeć błędności uczucia, jakiego doznał, gdy spostrzegł, że nawa państwa nie jest więcej sterowaną przez meża świadomości celu.

Jeżeli rząd nie jest w możności oponować potężnemu ruchowi pracującemu do powszechnego prawa wyborczego do rady państwa, to z pewnością nie będzie w możności wystąpić przeciw żądaniom ogólnego prawa wyborczego do sejmów, które zdaniem mowy z logicznym uprawnieniem podniesieniem będzie *a naturalis*. Jeżeli rząd oświadczył, że zadaniem jego jest oponować prądowi i kierować nim, to mowca musi zaznaczyć, że rząd w ostatnim czasie kierował się prądami z zewnątrz. W każdym razie twierdzenie rządu, że uczynił tylko dalszy krok na zainicjowanej przez ustawodawstwo drodze, słomczyka mowca w ten sposób, że nie chodzi tutaj o dalszy krok, ale o skok w niepewność i ciemność. Mowca mówi dalej.

Dymisy Fejervarego.

Budapeszt. Audyencya bar. Fejervarego u cesarza powszechnie uważana była jako

Wspólne wychowanie chłopców i dziewcząt we Francji.

Sprawa szkolna, żądanie zreformowania nauki szkolnej i unarodowienie szkoły jest obecnie wszędzie w Polsce na porządku dziennym. Kwestye szkolne żywo są dyskutowane zarówno w Warszawie jak we Lwowie i Krakowie.

Wobec tego zainteresuje czytelników naszych artykuł powieściopisarza francuskiego Marceloego Prévosta w sprawie koodukacji.

„Niedawno we Francji — mówi Prévost — podano na kongresie pedagogicznym pewne wyjaśnienie w sprawie koodukacji, które prostują niejedno myślnie w tej sprawie mniemania. Już sam fakt, że większość nauczycieli i nauczycielek oświadczyła się za wspólnem wychowaniem dziewcząt i chłopców, nie ukłkły się pracy podwójnej odpowiedzialności większej, jest argumentem poważnym na korzyść koodukacji. Nie wszyscy może wiedzą, że jedna trzecia szkół elementarnych we Francji wprowadziła system koodukacyjny. Większość nauczycieli przełamała związane z tym systemem trudności i oświadczyła, że oddaje mu z całą świadomością pierwszeństwo, twierdząc ponadto, że po przewyżczeniu pierwszych szkółowych jest to ostatecznie dla nauczyciela systemem najłatwiejszym i najdziewiczniejszym.

— Być może. Ale dla ucznia jest on szkolny — twierdzą przeciwnicy.

Czy tak jest w istocie? — oto najważniejsze pytanie.

Pytanie to rozstrzyga Prévost w sposób następujący: „Szkoła dla dziewcząt i szkoła dla chłopców, były dotychczas grubym rozdzieleniem murem.

— Jakto! — wolają zwolennicy koodukacji — więc do 17 roku życia każda z płci ma być odgródzona od drugiej, a w tym okresie istnienia, w którym budzi się serce i budzą się zmysły, obalacie nagle ten mur i pozostawiacie resztę przypadkowi? Czy to nie jest szczytem absurdu i nieobyczajności?

Na to odpowiadają przeciwnicy koodukacji z usmiechem pogardliwym dogmatyko zachowawczych:

— Wszystko to piękne, ale w którymże to wieku uważano mur, dzielący chłopców od dziewcząt, za zbiteczny?

— Nie uważamy go wogóle za potężną — dowodzą tamci. — Nie potrzebuje muru burzyć żadnego muru, bo nie mamy zamiaru wznosić go kiedykolwiek. Natura sama wskazuje nam, jak postępować należy, tworząc rodziny na oślep, drogą przypadka z chłopców i dziewcząt. Z takiego doboru nieobchwalnego powstają związki rodzinne powstaje stosunek braci do sióstr, stosunek czysty, oparty na wzajemnem zaufaniu i poczuciu wzajemnego oparcia. Jeżeli zaś jakiś kuzynek i kuzyneczka wychowują się w tej samej rodzinie, to para ta jest tylko jedną siostrzyczką i jednym bratkiem więcej i niczem poza tem. Ten system wychowania w rodzinie rozciągniecie tedy na szkołę. Zmieszajcie dziewczęta z chłopcami w tym wieku, gdy wrażliwość zmysłowa jeszcze w nich drzemie. Niechże będą sa-

mi wychowawcami wzajemnymi, tak, jak w rodzinie kobieta z mężczyzną łączy się do wspólnego dzieła. Porwólcie przyszlum członkom rodziny w zgodzie dorastać i pracować. Krzysz uczuciowy przedzej czy później oczywiście musi nastąpić, ale o leż łagodniejszy, o leż bezpieczniejszy będzie jego przebieg wśród młodych mężczyzn i dziewcząt panien, którzy znali się już od młodości i przypatrywali się wzajemnie dorastaniu swojemu. A przytem zważyć należy, że krzysz ten rozwinię być bez obawy, bez tajemniczości, bez powabu owoców zakazanych. To za naprawdę lepszą jest metoda, gdy się szcześnieścielnich chłopców odgradza od szcześnieścielnich dziewczynek, a za to potem 17-letnie panny zbliża nagle na balach do 20-letnich młodzieńców, pozwalając im zaraz, bez wszelkiego przygotowania szeptać „na stronie“ i tańczyć „piers przy pierzy“?

Prévost przystaje jeszcze inne poważne argumenty, przemawiające za koodukacją. Twierdzi np., że ona dziewczęta odnawia pruderyj konwencyonalnej i że wypadki z zakładów wychowawczych ołowiana, śmiertelną nudę. Całe życie szkolne będzie miało więcej temperamentalu, zarówno w zabawach rekreacyjnych, jak w pracach naukowych. We Francji sprawę nauzenia wspólnego można w szkołach wyższych i elementarnych uważać już za wygraną. Tylko szkoła średnia opiera się jeszcze koodukacji.

NIEMCZYK STANISŁAW

dawniej F. WOJTYCH, fabryka pieczęci kauczukowy h założona w roku 1879, dostawca dla c. k. urzędów, gmin i instytucji, Sukiennice 10, od strony kościoła N. P. M.

watedo do dymisy, wobec zupełnego bankructwa polityki rządu na Węgrzech. — Bar. Fejeryar jednak dotychczas dymisji nie zgłosił, a podobno na audyencji otrzymał upoważnienie do energicznej akcji przeciw komitatom.

Niektóre dzienniki wiedziaki i dzienniki budapesteńskie utrzymują stanowczo, że najdalej do dnia 15 b. m. bar. Fejeryar musi ustąpić. Czy wówczas przyjdzie do kompromisu między koroną a koalicyą, czy też nastąpi system jeszcze ostrzejszego tonu, opierający się wręcz na bagnietach, do tej pory nie wiadomo.

Budapest. (E. kor.) Starszy żupan hr. Lassberg oświadczył, że tylko tym urzędnikom komitatowym wypłaci miesięczną pensję, którzy się u niego osobiście zgłoszą. Dotąd żaden z urzędników nie pojawił. Jak słychać ze strony komitetu wybranego przez opozycję, mają być urzędnikom wypłacone odziedzawstwa w wysokości płacy miesięcznej.

Koszycy. Burmistrz zawiadomił urzędników miejskich, że mają przyjmować wpłaty dobrowolnie podatki oraz przyjmować zgłoszenia ochotników wojskowych.

Różne telegramy.

Groźba strajku pocztowego.

Praga. Na niedzielę zwołane tu zostało zgromadzenie pomocniczych urzędników i służby pocztowej celem sformułowania żądań pod groźbą biernego oporu.

Nowa abstrukcja kolejowa?

Praga. „Hlas Naroda“ donosi, że w kołach cześniego personelu kolejowego groźba znowu biernemu oporem, z powodu, że rząd dotąd nie zatwierdził urzędów nie przynależnych do urzędów. Wskutek tego przelóżony organizacyi kolejowej wystosował do ministra telegram z prośbą o natychmiastowe ogłoszenie zatwierdzenia.

Akcy floty przeciw Turcyi.

Paryz. Aj. Havasa donosi z Aten: Z Mityleny przybył tu ros. kontrtorpedowiec. Oficer jego oświadczył w interwewie, że gubernator Mityleny onegdaj zjawił się na pokładzie austr. okrętu flagowego i wręczył komendantowi kontradmirałowi Ripperowi urzędową depeszę z Konstancympola, że Porta przyjmuje kontrolę finansów w Macedonii, po zmianie niektórych warunków. Ripper odpowiedział, że jeżeli Porta nie przyjmie ostatecznie żądań mocarstw, eskadra międzynarodowa w nie-

zszelę w pol. obsadzi wyspy Lemnos i Imbro.

Konstantynopol. Wczoraj w nocy odbyła się konferencya rosyjskich ambasadorów u bar. Calice. Sytuacya jest niezmieniona. Dalsza odpowiedź Porty nie nastąpiła. Tu i na Mitylenie panuje spokój.

Dymalsya Balfoura.

Londyn. (B. Reuters) donosi: Jak się okazało, Balfour z początkiem przyszłego tygodnia uda się do króla, by wręczyć dymisję. W razie jej przyjęcia, król powoła Campbell-Bannemana.

Różne wiadomości.

Kelnerzy przeciwko kelnerkom. W pańszczętówce wieksor około 500 kelnerów, podobawionych najęsia, urządziło w Wiedeńiu na ulicach Meriahilferstrasse i Neuburggürtel gwałtowną demonstracyą przeciwko dwóm restauracyom i kawiarniom hotelowym, w których szejta jest wyłącznie służba żeńska. Kelnerzy odbyli najpierw w sali restauracyi „Zum golden Baum“ zgromadzenie, którego prezbiz był bardzo burdliwy. Po zgromadzeniu ruszyli kelnerzy przed hotel „Palace“ na Meriahilferstrasse i tam zaczęli wydawać okrzyki przeciwko służbie żeńskiej. Następnie po wybijali kamieniami, kawałkami węgla a nawet puszkami z sardynek wszystkie szuby w kawiarni i restauracyi, do której nawet uszowali wtargnąć, ale zostali odparci przez policyę, która wystąpiła przeciwko nim z bronią w rękach. Rozprósseni kelnerzy szubrali się ponownie i ruszyli na Neuburggürtel przed hotel Wimbbergera, gdzie w restauracyi i kawiarni również powybijali wszystkie szuby. Przybył wreszcie szacowniejszy oddział policyi i rozprószył ekscedentów, nwiązawszy kilku z ręk.

Autobiografa Pobiedonocowa. Jak donoszą „Nowosti“, sekretarz stanu Pobiedonocow pracuje obecnie nad wielkim dziełem, w którym samierza wyłuszczył szczegółowo, ze swego punktu widzenia, poglądy swa na tę drogę polityczną, na której starał się iść przez ostatnie czasy swej dzialalnosci państwowej i która uważał za jedynie odpowiednią dla oczenia Rosyi. Dzieło to ma być ogłoszone drukiem dopiero po śmierci Pobiedonocowa.

Znaczna kradzież. Z Zurychu telegrafują: W pocigu kolei swiągwskiej zginął list niegdyń zawierający 100.000 franków w banknotach, przesłany przez kase obwodową w St. Gallen do głównicy kasy w Bernie.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Pranumerata „Nowin“ wynosi
W Krakowie miesięcznie . . . 1 K 40 h
Na prowincyi 1 K 50 h

NADESLANE.

Dr. Artur Frommer

lekarz derysz oddział obręgar, aszt. św. Kazera
odnyanie przy ul. Radziwiłłowskiej 31, nr. tel.
ud 8-4 popołudniu.

Zakład fotograficzny zaopatrzony w najnowsze przyrządy do prześwietlania, fotografowania, oraz do leczenia.

Skład fortepianów

W. BARABASZ

KRAKÓW, I. ŚG. I. p. Linia A-B
(Dom W-go W. Fischera)

PIERWSZE PRABOSZSZA

PALARNIA KAWY

Ważne dla

PP. Gospodyni!

Ze danmą, jako prawm, otrzymać każdy z P P Udobórcom, wykrzewuje się zrotemi rozczarowaniami, że marka odwołanej i z zaślupionych 18-tych, w nich wybranych nie mieszczymy polowej kasy patentowanej szw. odzobna hermetyczną, hylentelanską, szamoniarską, szw. i oszczędzającą smaku do przechowywania kawy zwaną:



„CONSERVATOR“

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek pl. 44.

PANNY

umiejące dobrze składać (fal-cować), zechcą się zgłosić do Administracyi „Nowin“ ulica Zacisze L. 7.

Ważne zmiany domowe.

(Sakie satyryczny).

Po powrocie z dłuższego pobytu w naszej letniej stolicy, gdzie dla porównania zdrowia bawilem z żoną, którą również coś kłulo w dotku, znalazłem w Krakowie bardzo ważne zmiany.

Przede wszystkim zdołały wszystkie najważniejsze artykuły użytku powszedniego. Za hrylczak wielkości oka sardynki, jubiler zażądał 750 koron; służący moja, w jatce miejskiej kupujący mięso, szlag trafił!

Nie mieszkanieś możliwych i względnie taniach, nie ma dziś nawet gadania w Krakowie!

Matm przyjaciele, który w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy, nie robi nic innego, tylko szuka mieszkania, złożonego z trzech pokoiów z dwoma wejściami i wanną, w cenie do 1200 kor. Do poszukiwania mój przyjaciel użył sześć ciotek, tudzież jedynastu posłańców. Ze jednak cena mie-

szkań również zdołała i najskromniejsze, złożone z sulteyny, sąsiadujące z piwnią pełną szacurów, dostać można dopiero od 1600 kor. rocznie, męczennik o którym mowa, nose przepędzał pod parasolem korzystając z tego, że jeszcze grudzień (wbrew przeciwowidniom meteorologów!) nie przyniósł mrozów. W razie, gdyby dalsze poszukiwania miały nie doprowadzić do wyników pomyślnych, zamierza zacząć dla cie pła podbić parasol popielicami, które polamiały.

Ale do rzeczy. Po rozszerzeniu się w sytuacji, jak i żona postanowiliśmy zmniejszyć wydatki, zwinąć mieszkanie wystawne i zamknąć drzwi dla gości.

Ja. Bo powieź, na co nam są potrzebni goście? Nie jestem dentystą i na gościach mi nie zależy.

Ona. Objędy się, ciężarem swego ciała nadwierzając meble, a potem obnoszą po mieście plottki. Niemcy nie przyjmują gości i z tego powodu są narodem, który . . .

Po tej rozmowie postąpiłmy z naszym inwentarzem jak następuje. Kupiłem balon,

pragnąc wnieść się natychmiast o 500 metrów wyżej. Z kosza naszego statku na drugim piętrze wyrzuciłmy balast złożony z mebli salonowych i buduarowych. Do rąk nabywówce ciskałmy żardnierki i fortepian, otomany i posugi wielkich ludzi, kłakę z papuga i pułki wypchane wiosienicami.

Wynajęliśmy dwa pokoje z kuchnią. Na sposób niemiecki, wywiesilem na drzwiach napis: „Gości w domu nie przyjmuję. Moje „Spręchobuny“ zostały przeniesione do kawiarni Sautera.

Po wprowadzeniu reformy, wypadły imieniny mojej kochanej żony.

Goście licznie zgromadzili gnietli się w naszym szepczulych dwóch izdebkach. Pani flirtowała z młodymi ludźmi, siedząc na podłodze w przedpokoju, panowie zaś starsi założyli partję winta na naszych łótkach.

Ozwignona zabawa trwała do białego dnia!

Tani Sklep Chrześcijański
„Pod Kościuszką“
 w Krakowie, ulica Niekolajko L. I.
 w Krakowie, ulica Niekolajko L. I.
 w Krakowie, ulica Niekolajko L. I.

Drobne ogłoszenia
po 4 halery za słowo
minimum 50 halery.

Sklepik korzenny z magłem, dobrze się rentujący, zaraz do sprzedania. **Wiadomość:** ul. Starowińska 44. 444

Stacje mylnicze wraz z mieszkaniami na 2 lata z wolnej ręki od 1 stycznia 1906 r. w powiatu wileńskim: Debelki, Kabiszyna, Tuszyn, Prsiebiaczki, Dobocze, Czaślów i Zwierzyniec. **Wiadomość:** Aleksander Filipowski, Dobocze.

Wyborny miód deserowy kuszajki 8 kar. i 8 kor. 60 hal. za 5 klgz. trunko. Miód w plasterkach 1 klg. 2 kor. **Na blaszki** swarcem 60 halery. **Karsznik** emery, nancyjski i warszawski. 416

Antoni Jarosz prowadził i składował, **Kraków, Ślawkowska 11** (obok Grand Hotelu) w podwozcu, poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie reperacje kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnowienia, prasowania i przeswabania na najmocniejsze maszyny, słomkowe i filcowe do prasowania, cylindry prasujące na poczekaniu. **Wykonanie** dokładne i szybkie ceny niskie.

Maszyny specjalnych strzyków nieprzemakalnych.

Nowy skład lineoleum i ceraty przy ul. Średzkiej 69.

Wielki stan o 25% — O liniję drukarską P. T. Publiczności uprasza 259 M. H. Reinhold.

5 K. i więcej zarobku dziennie.



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu podóchok maszynowych poszukuje osób obojga płci do wyrobu podóchok na naszej maszynie. Pojedynczo i szybka praca przez cały rok w domu. Żadno przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkodę — a my sprzedajemy 215

Thos H. Whittler & Co., Prag, Petersplatz 7—283.

Ruch Wychodźców z Galicji i Bukowiny PRZEZ TRYEST.

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwinione urządzeniach pierwszorzędných parowcach

Zjednoczona, austriackie akcyjne Towarz. Zeglugi parowej w Tryeście **Austro Americana**

Jako jedyną austriackie Towarzystwo żeglowne, które na mocy rozporządzenia ministerjalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustawiło

Jezeralną Agencję dla Galicji i Bukowiny i upoważniło ją do zorganizowania poczekalni Agencji.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedają kart okrętowych załatwiają w Jezeralnej Agencji Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubież 1. 7. oraz w Brodach, Podwoleńskich, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza” po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Smarowidła i tuszcze

na wszystkie gatunki skór oraz kopyta końskie **Czernidła, Kremy, Pasty, Laklery** na obuwie w wielkim wyborze poleca taniej jak wszędzie.

SKŁAD APTECZNY „SANTAS” Kraków, Długa 16.

SKŁAD POGRZEBOWY

Leona GAWLIKA w Podgórzu, Rynek Nr. 5 urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszelkie formalności. Zakład posiada własną pracownię trumien. 307

P. T. Ze względu na coraz bardziej powiększający się obdyt naszych wyrobów, jakoteż dla wygody naszych Szan. Odbiorców urządziliśmy dla zachodniej Galicji skład

w Krakowie przy ul. Długiej l. 1
w gmachu Izby handlowo-przemysłowej.

Przez doskonałą konstrukcyę wydatność i wytrzymałość naszych

ORYGINALNYCH

„Lavala” WIRÓWEK „Alfa”

obdyt tychże ciągle się powiększa, co też spowodowało, że sposób prowadzenia mleczarni pomiało systematycznie a racjonalnie się przekształcił. Świętym więc będzie obowiązkiem nowo założonego składu odpowiadać wzrastającym wymaganiom naszych Szanownych odbiorców, jakoteż ich życzeniem zadość uczynić.

Prosząc o przyjęcie niniejszego do wiadomości, polecamy się łaskawej pamięci i pozostajemy z wyrazami

głębokiego szacunku
Towarz. Akc. Alfa Separator,
Praga, Wiedeń, Graz, Kraków.

CUKROWA LOTERYA „NOWIN“

w dzień św. Mikołaja w cukierni KISSA i PIĄTKOWSKIEGO.

Aby sprawić przyjemną i wesołą niespodziankę Rodzinom swych Szanownych P. T. Czytelników, redakcja „Nowin“ urządza w dzień św. Mikołaja 6 grudnia **cukrową loteryę** w znanej zaszczytnie cukierni Kissa i Piątkowskiego przy ul. Floryańskiej.

Jak odbędzie się ta loterya?

Oto w dzień 6. grudnia każdy numer „Nowin“, opatrzony będzie na stronicie tytułowej (czerwoną) liczbą porządkową, odpowiadającą numerom rządowej loteryi liczbowej

mianowicie w ten sposób: 1—90, 101—190, 201—290, 301—390, 401—490, 501—590 i tak dalej, aż do liczby 10-090.

W dzień św. Mikołaja, tj. we środę 6. grudnia, przypada ciągnięcie loteryi berneńskiej. Otóż **pierwszy** w loteryi berneńskiej wyciągnięty numer (tak zwany „pierwszy ruf“) **uważany będzie za wygrywający w cukrowej loteryi „Nowin“.**

Aby Szanownym Czytelnikom lepiej objaśnić sprawę, dajemy przykład: Przypuśćmy, że w loteryi berneńskiej na „pierwszy ruf“ wyjdzie numer 27. **W loteryi cukrowej „Nowin“** wygrałyby zatem numery „Nowin“, opatrzone w liczby porządkowe 27, 127, 227, 327, 427, 527 i tak dalej, aż do liczby 10-027.

Na każde 90 numerów „Nowin“ przypaść musi wygrana.

W liczbie dziewięćdziesięciu czytelników, z których każdy nabył po **jednym egzemplarzu** „Nowin“ (numer kosztuje 3 ct.) musi się znaleźć **jeden wygrywający**. Ponieważ w dzień św. Mikołaja wydajemy na Kraków i Podgórze 10-090-rów „Nowin“, wygranych będzie 112.

Na wygrane przeznaczylimy eleganckie pudełka cukierków lub paczki herbatników. Fanty powyższe będą od dnia 4. grudnia wystawione w oknie cukierni Kissa i Piątkowskiego.

Kolektury loteryjne we środę 6. grudnia około godz. 5-ej wieczorem ogłoszą rezultat ciągnięcia loteryi berneńskiej.

O godzinie 5-ej czytelnicy „Nowin“ dowiedzą się zatem także o rezultacie **loteryi cukrowej**. Wygrywające nry będą też zaraz ogłoszone na tablicy w oknie cukierni.

Każdy z wygrywających raczy, **Z numerem „Nowin“** w rękę, zgłosić się do cukierni Kissa i Piątkowskiego i odebrać tam wygraną:

PUDEŁKO WYBORNYCH CUKIERKÓW LUB PACZKĘ HERBATNIKÓW.

(Numer „Nowin“ po odebraniu wygranej musi być oddany jako kwit w cukierni).

Wygrane mogą być odbierane we środę wieczór i przez cały czwartek. Aby Szan. Czytelnikom powyższą loteryę jeszcze więcej umilić i powiększyć ich zainteresowanie, postanawiamy, że kilka fantów będzie **bardzo cennych**.

Otrzyma je (zamiast zwykłego pudełka cukierków) ten, kto się zgłosi jako 10-ty 20-ty 30-ty i t. d. z rzędu po odbiór wygranej.

„Nowiny“ są obecnie najpoczytniejszym dziennikiem w Galicji zachodniej. Rozpoczynając niebawem **czwarty rok istnienia**, wydawnictwo „Nowin“ będzie znacznie rozerzersonie i ulepszone.

„Nowiny“, celnąca zawsze do dobrem fejtetonów, zamieszczają w ciągu roku 1906 następujące wysoce interesujące powieści:

„**Romans najpiękniejszej w świecie kobiety**“, napisany przez nią samą, z włoskiego.

Druk rozpocznie się już w grudniu.

„**Właś bez mężczyzn**“, (z węgierskiego).

„**Król pawlatrza**“, powieść fantastyczna, przez Ludwika Szczepańskiego z współudziałem Jana Szczepańskiego.

Nadto szereg **sensacyjnych** fejtetonów, sprawozdania z mody etc.

Każdy nowy abonent, który zaprenumeruje „Nowiny“ na pół roku lub na rok wprzód w administracji „Nowin“, otrzyma bezpłatnie cenne **premium książkowe**.

Abonent półroczny otrzyma bezpłatnie wysoce interesującą powieść H. S. Weissa z ilustracjami: „Gdy Spłycy się zbudzi“. Abonent roczny otrzyma bezpłatnie **Album Wawelski**, z ilustracjami kolorowymi St. Tondosa i Uziembly.

(Cena księgarska tego Albumu, który wybornie nadaje się na podarki gwiazdkowe, wynosi 8 K.).

Administracja „Nowin“: ul. Zaczęta 7.

